

ŚCIANA piąta ściana 06

[66]

FAMA

22.08.2009

Rozruszali Halę

Relacja z koncertu zespołu Via Rei

Piątkowy koncert tarnobrzesckiej grupy Via Rei zainaugurował cykl imprez odbywających się w Hali Basenu Północnego. Surowa, zniszczona przestrzeń hali została zaadaptowana na potrzeby famowych koncertów. Organizatorów należy pochwalić za niezwykle wyczułony zmysł meteorologiczny: dotychczas koncerty poza wieczornymi występami w Jazz Clubie Centrala odbywały się w przestrzeni plenerowej, dziś, gdy nad Świnoujściem zawisły deszczowe chmury, spragnieni muzyki nie musieli się obawiać – otwarte przestrzenie nie gościły już w programie.

Choć zespół Via Rei nie jest grupą ze zbyt długim stażem, jego twórczość została jednak już kilkakrotnie doceniona. Muzycy zdobyli nagrodę na Przeglądzie Kapel Studenckich w 2008 roku, a dzień przed świnoujskim występem doceniło ich jury Przeglądu Młodych Zespołów Dębica – Dębicy – „Dębicka potyczka na dźwięki”, na którym grupa zajęła pierwsze miejsce.

Zespół z Tarnobrzega wystąpił w składzie nieco innym, niż ten, w którym prezentuje się zazwyczaj – perkusistkę Ewę Madej zastąpił Lech Leśniewski. Trudno jednoznacznie orzec, w jaki sposób zmiana ta wpłynęła na sposób gry zespołu, trzeba jednak przyznać, że podczas koncertu nie dało się odczuć żadnych zgrzytów i niedopasowania między muzykami. Widocznie zespół jest na tyle plastyczny, że tego typu odmiana nie jest przeszkodą dla równego, harmonijnego grania.

Muzyka zespołu określana jest jako alternative reggae jazz. Widać w niej wpływy różnych gatunków muzycznych, z połączenia których uzyskana została nowa jakość. Dynamiczne, rockowe granie miesza się tu z typowymi dla jazzowych kompozycji dźwiękami trąbki (Marcin A. Steczkowski) i puzonu (Grzegorz Wójcik). W wielu utworach słychać inspiracje muzyką ska, dynamiczne partie dęte świetnie korespondują z gitarowym brzemieniem (pochwała dla Huberta Madeja i frontmana Michała Wójcika). Rockowy charakter nadawały stanowcze uderzenia perkusji i gitara basowa, którą dzierżył Marcin Dziewic. Hala okazała się idealnym miejscem do wydarzeń tego typu. Dźwięki muzyki znakomicie korespondowały z surowością przestrzeni. Dało się wprawdzie dostrzec uchybienia w nagłośnieniu, ale nie okazały się one dla zespołu utrudnieniem nie do pokonania.

Jedynym, co zawiodło w trakcie tej imprezy, była publiczność. Zespołowi wyraźnie brakowało odbiorców, muzycy nie byli przyzwyczajeni do tak kameralnych występów.

Pomimo niskiej frekwencji (na hali znajdowało się 30 - 40 osób), muzycy do końca nie stracili zapału. Wokalista i gitarzysta zespołu Michał Wójcik, posiada duże zdolności showmańskie i dzięki nim udało się mu zachęcić niktę grono przybyłych do wspólnego nucenia wersu piosenki „Zawias”. Wokalista, którego głos po dębickim koncercie był mocno nadwyrężony, nie oszczędzał się ani przez moment. Choć czasem niedyspozycja głosowa dawała o sobie znać, muzyk, wspierany przez resztę zespołu od początku do końca wywiązywał się ze swojego zadania.

Jak na koncert rockowy przystało, pod sceną znaleźli się fani, którzy skacząc w rytm muzyki wyrażali swoje uznanie dla zespołu. Liczba tych osób była jednak wprost proporcjonalna do liczby wszystkich obecnych na koncercie i wynosiła jeden. Młody sympatyk zespołu bawiący się pod sceną, był żywym dowodem na to, że gra zespołu może dawać impuls do dobrej, niczym nieskrępowanej zabawy. Trochę szkoda zmarnowanej energii muzyków, której z pewnością wystarczyłoby dla dużo liczniejszej publiczności. Nie można odmówić grupie Via Rei profesjonalizmu, dzięki któremu ich zapał nie wygasł po kilku minutach koncertu. Muzycy do końca walczyli o uznanie świnoujskiej publiczności, a ich starania zostały nagrodzone tak głośnymi brawami, na jakie tylko stać było garstkę widzów.

Posłuchała i napisała Kaśka Plebańczyk

Strzeż się dłużyzn!

TEATR PLAŻOWY

im. Jacka Klimka przedstawia

- pływyyyyyn do spryskiwaczy!

- gwoooooździe!

Do Can Cun Cafe wchodzi panowie z reklamówkami zawsze taniej sieci marketowej. Przechadzają się między wczasowiczami, proponując rzeczy jak najbardziej potrzebne dobru plażowiczowi. Po „upchnięciu” towaru zajmują miejsce za mikrofonami.

- Chcielibyśmy zaprosić państwa do licytacji. Dziś licytujemy 10zł! Cena wywoławcza 10 groszy!

c.d .str.3

Sceniczna ekstaza

Relacja z koncertu zespołu Laboratorium

Zespół Laboratorium po latach znów wystąpił na FAMIE. Swoim koncertem w Basenie Północnym udowodnił, że mimo upływu czasu, nadal gra muzykę na doskonałym poziomie.

Kilkanaście minut po 22 na scenę wkroczyli: wokalista i saksofonista Marek Stryszowski, Marek Raduli z gitarą, Janusz Grzywacz grający na instrumentach klawiszowych, Mieczysław Grzyb siedzący za perkusją oraz basista Krzysztof Ścierański. Grupa zaczęła występ od utworów pochodzących z lat siedemdziesiątych: pierwszy był „Nurek” nazywany przez zespół „Knurkiem”. Nie mogło zabraknąć „Pokoju 210”, który powstał właśnie podczas FAMY. Tytuł pochodzi od numeru pokoju pensjonatu Wisus, gdzie mieszkał zespół, a w którym, jak powiedział publiczności Marek Stryszowski, „dużo się działo”. Następnie zagrano połączone ze sobą „Stańmy gdzieś na kawę” i „Pustynną burzę”, dalej „Punk is death”, powstałe jako wyraz sprzeciwu wobec punkowej muzyki NRD, razem z utworem „Picie kumysu”. Ostatnia piosenka powstała w Mongolii w Ulan Bator, gdzie muzycy znaleźli się w areszcie po tym, jak publicznie spożywali ten napój, o czym opowiadał wokalista. Potem pojawił się kolejny klasyk „Makijaz”, aż wreszcie zespół zaprezentował materiał z oczekiwanej nowej płyty, która ma się ukazać niebawem – tytułowy „Starość musi się wyszumieć” oraz „Latingrove”.

Mimo, że Laboratorium od dawna wspólnie nie grało, sądząc po wysokim poziomie koncertu, nie widać żadnego negatywnego wpływu kilkuletniej przerwy między ich występami. Panowie nie zapomnieli jak się razem gra, a ich poszczególne solówki często nagradzane były brawami. Muzycy świetnie się bawili, podobnie jak publiczność. Marek Stryszowski nawiązał dobry kontakt z fanami, opowiadając anegdoty o powstawaniu utworów i zapowiadając kolejne piosenki. Oczywiście nie obyło się bez bisów – na koniec zabrzmiało „Anatomy Lesson”.

Zespół bywał na FAMIE w latach osiemdziesiątych. Krzysztof Haich, przyjaciel zespołu, realizator ich koncertów nagrywanych dla telewizji, zapytany o wrażenia po występie, powiedział: „Dorastałem z ich muzyką, więc jak to jest możliwe żeby mi się nie podobało? Spędziłem tu półtorej godziny wspominając „Pokój 210” i „Makijaz”, przy powstaniu którego niemal byłem. Rozkosz!”. Głosy licznie zgromadzonej publiczności pełne były zachwytów: „Jeszcze przez pięć minut będzie mi brakować słów. Jestem zachwycona, oczarowana. Na pewno nie jestem zdziwiona, bo właśnie tego się spodziewałam. Nie wiedziałam, że na koncercie można przeżyć coś tak wspaniałego. Po prostu ekstaza!” – mówiła podekscytowana Emilia. Na koncert trafiła też część osób, które nie przepadają za takim rodzajem muzyki, ale potrafiły docenić pozytywną energię płynącą ze sceny i mają bardzo dobre wrażenia. Niektórym brakowało większej ilości śpiewu, ponieważ wokalista nie był obecny w każdym z utworów, do czego nie jesteśmy przyzwyczajeni we współczesnej muzyce. Osoby takie były nieliczne, gdyż reszta publiczności została porwana wyłącznie pięknym brzemieniem instrumentów.

Koncert z całą pewnością należał do udanych, choć tym razem pogoda nie sprzyjała faworytowi spragnionym muzycznym doznom. Na szczęście nie odbywał się w Muszli Koncertowej, ale w zadaszonej Hali Basenu Północnego. Interesująca przestrzeń zapewniała odpowiedni klimat, umożliwiła stworzenie

wizualizacji na bocznej ścianie, jednak jej minusem okazała się strona techniczna. Mikrofony przestawały działać, głośniki trzeszczały i szumiały, na co zwrócili uwagę sami muzycy, ale publiczności to nie przeszkadzało. Podobnie jak deszcz i zimno nie okazało się przeszkodą, by tam się pojawić. Bo najważniejsza była muzyka...

Wioleta Rybak

Piwo z Vivaldim

Projekt „Powaga na plaży” to propozycja spotkań z muzyką poważną w luźnej atmosferze położonego tuż nad morzem klubu Can Cun Cafe. Idea łączenia rozmów przy kawie czy piwie z dźwiękami skrzypiec, fletu i wiolonczeli wydaje się dobrym pomysłem na przełamanie oporu wobec klasyki.

Trio w składzie: Agnieszka Chmielewska (skrzypce), Ryszard Borowski (flet), Krzysztof Lenczewski (wiolonczela) zaprezentowało sonaty Vivaldiego, Telemanna i utwory Haydna pozbawione elementów współczesniających, zagrałe zgodnie ze wskazówkami kompozytorów. Mogliśmy również usłyszeć standardy współczesnej piosenki, na przykład „Pod papugami” Niemena, w zmienionej aranżacji. Ryszard Borowski anonsując kolejne utwory nie ograniczał się do suchej zapowiedzi tytułu i autora kompozycji, ale dodawał garść informacji na ich temat. Dzięki temu muzyka poważna mogła stać się jeszcze bliższa zebranim w nadmorskiej kawiarni. Publiczność odwdzięczyła się muzykom bardzo ciepłym przyjęciem.

Wieczorem w Can Cun Cafe trudno było o wolne miejsce. Nie stało się to jednak zasługą faworytowego wydarzenia, ale deszczu, który zatrzymał w klubie wiele osób, głównie turystów. Muzycy sami zwrócili uwagę, że dobrą stroną koncertowania w deszczu jest fakt, że nikt nie wychodzi w trakcie występu. Ale każdy medal ma dwie strony: lejąca się z nieba woda skutecznie zniechęcała ludzi, którzy wcześniej zapowiadali swoją obecność, do udania się do położonego na plaży klubu.

Wpływ na frekwencję miało zapewne również to, że „Powaga na plaży” zabrzmiała godzinę wcześniej, niż podawano we wszelkich drukowanych programach dnia. Wiadomość o przesunięciu koncertu pojawiła się niemal bezpośrednio przed jego rozpoczęciem. Powód zmiany? Dyrektor Programowa Alicja Sawicka poinformowała mnie, że stało się to na prośbę zespołu. Jeden z jego członków jest również instrumentalistą grupy Fusionator, która trafiła do piątkowej ramówki festiwalu w ostatniej chwili (późno zgłosili chęć uczestnictwa, ale organizatorzy mimo tego umożliwili im występ). Zainteresowani koncertem trio, do których wiadomość nie dotarła na czas, przybywali mocno spóźnieni i złani deszczem.

Ten, kogo czwartkowa pogoda zniechęciła, będzie miał jeszcze szansę na spotkanie z muzyką poważną w niedzielę 23 sierpnia w Muszli Koncertowej i w piątek 28 sierpnia ponownie w Can Cun Cafe.

Przez kałuże i strugi deszczu przedarła się Kaśka Piwońska

Muszla soulem rozbrzmi

Dziś o 20.00 w Muszli Koncertowej odbędzie się koncert Ewy Kawki. Artystka zaistniała na polskiej i ukraińskiej scenie muzycznej w 2009 roku, rozpoczynając współpracę z Tatyana Bunyak.

Obecnie w skład zespołu wchodzi: Ewa Kawka (śpiew, fortepian, teksty, muzyka), Tatyana Bunyak (perkusja i instrumenty perkusyjne), Karolina Czerska (gitara basowa).

Ewa Kawka od najmłodszych lat interesowała się sztuką. Ukończyła I Prywatne Liceum im. S. Wyspiańskiego o profilu artystycznym, brała udział w licznych festiwalach piosenki na terenie całego kraju. W 2005 roku nagrała i wydała w Holandii debiutancką płytę „Ewa Debiut”.

Tatyana Bunyak urodziła się na Ukrainie w mieście Nikolajew. Wychowała się i studiowała we Lwowie. W 2002 roku zaczęła grać na instrumentach perkusyjnych w zespole Anatolija Szackiego Tender- Blues. Od 2005 roku gra na perkusji. Współpracowała z zespołem Fajno, Dj's, Shokolad, Colored Shadows, Jakubem Zieliną.

Karolina Czerska urodziła się w 1983 roku w Jaśle. Studiowała w Krakowie, tam też obecnie mieszka. Porusza się po różnych stylach muzycznych. Współpracowała m.in. z rockowym zespołem Cinemon, Apolinarym Polkiem (muzyka folkowa i liryczna), Jakubem Zieliną (za „Jak powstał świat” otrzymali Trójzłab Neptuna na zeszłorocznej FAMIE), współtworzy grupę BGT oraz zespół Unexplored Bacteria.

Grupa wykonuje autorską muzykę Ewy Kawki, bardzo trudną do zaklasyfikowania, inspirowaną przede wszystkim jazzem i muzyką soul. Ewa Kawka, liderka zespołu w swoich kompozycjach łączy ciekawe brzmienia, zmienne i zaskakujące rytmy z głębokimi tekstami. Utwory pełne są improwizacji, z których każda stanowi odrębną całość.

Skład koncertował w wielu znanych klubach jazzowych na terenie Ukrainy, m.in. w Filharmonii Ternopolskiej, klubie Opera Underground we Lwowie oraz na terenie Polski: w Harris Piano Jazz Bar i Piec Art w Krakowie oraz kawiarni teatralnej „Pod sceną” w Bielsku-Białej (w ramach otwarcia festiwalu teatralnego „Anioł Publiczności”). Dziś wieczorem będziemy mieli szansę posłuchać klimatycznej muzyki Ewy Kawki w Muszli Koncertowej.

Agnieszka Piktel

Alleluja i śpiewamy gospel

Chwalić Pana można na różne sposoby. Ci, którym Bóg nie poskąpił talentu muzycznego, na chwałę Stwórcy grają i śpiewają gospel. Talentem grzeszą zapewne muzycy z zespołu Gospel Voice, który wystąpi już dziś i jutro w ramach programu konkursowego FAMY.

Chór działa od 2007 roku. Powstał z inicjatywy dyrygentki, Diany Mrugały. Zrzesza głównie studentów i licealistów. Składa się z dwóch grup: wielickiej oraz krakowskiej, które ćwiczą oddzielnie. Raz w miesiącu odbywa się próba łączona, podczas której śpiewakom towarzyszą instrumentalisci – pianista, basista, saksofonista oraz perkusista. W repertuarze chóru znajdują się również utwory wykonywane a capella. Muzycy wspólnie spędzają czas, czerpiąc radość i szczęście, jakie niesie ze sobą muzyka gospel. Chór ma na swoim koncie wiele występów, często konkursowych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Publiczność na koncertach zawsze reaguje niezwykle entuzjastycznie.

Gospel stanowi rodzaj chrześcijańskiej muzyki sakralnej, mającej swój rodowód w XIX-wiecznej kulturze czarnoskórych mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Nazwa pochodzi od staroangielskich słów *god spell* i oznacza dobrą nowinę o zbawieniu. Jako gatunek muzyczny wiąże się ściśle z odmianą spirytual, dlatego często można się spotkać z rozbudowaną nazwą – spirituals & gospel. Ten rodzaj muzyki, kojarzony przede wszystkim z murami kościołów, od wieków rozwija się i ewoluje. Spotykany jest w rozmaitych nurtach, począwszy od konserwatywnych po niezwykle awangardowe wykonania. Obecnie współistnieją obok siebie zarówno klasyczny gospel, jak również jego nowoczesne odmiany, m.in. praise & worship.

W Polsce działa wiele grup muzycznych uprawiających gospel. Organizowane są również liczne warsztaty oraz festiwale. Kolejne pokolenia chrześcijan na całym świecie śpiewają gospel oraz utwory inspirowane tym gatunkiem wychwalając przy tym Boga. Alleluja! Podczas koncertów na FAMIE publiczność będzie mogła empirycznie przekonać się, jak niezwykle energetyczne bywają występy muzyków z Gospel Voice. Zapraszamy już dziś do Muszli Koncertowej o 21.30 lub jutro do Kościoła Stella Maris o 14.

Monika Szczepan

Strzeż się dłużyzn! (c.d.)

Początkowo nieśmiała publiczność, zachęcona nieco duchem famowiczów oraz informacjami na temat licytowanego banknotu oraz Mieszka I, podłapała ducha aukcji. Zaczynając od 10groszy, przeszła przez kwotę 2,20 zł plus zakrętkę od wody mineralnej; 2,80zł oraz dowcip a konto, po 5zł i masaż oraz 5,50zł i odbiór masażu, kończąc finezyjnie na 10zł za 10zł.

Następnie panowie z Teatru Płazowego, składającego się z kabaretów Szarpanina, Zygzak i Trupa Stypa, przebranzłowili się w wierszokletów. I tu przestało być zabawnie.

Pomysł na akcję najwidoczniej gdzieś się rozplynął, przemieniając się w zwykłą błazenadę.

Nie wiadomo jak długo widownia byłaby męczona przez szanowne grono kabareciarzy, gdyby nie głos z publiczności, który w dwuwierszu zawarł celną wskazówkę, którą polecam na przyszłość (z myślą o finałowym kabaretonie):

*Famowiczu! Uważaj na mieliznę
Kabareciarzu! Uważaj na dłużyznę!*

Martyna Woch

Informatornia

SOBOTA 22. 08. 2009

10:00 – 12:00 FAMA UDOMOWIONA – działania happeningowe i animacyjne **“Praca domowa: pomoc famowa”** – Grupa Patefon (Famo – Osiedle)

18:30 Teatr Narybek From Poland, muzyka: Freeway Quartet – **„DZIEWICTWO”** (Miejski Dom Kultury, sala widowiskowa)

19:15 Kolektyw **BJK** (J.Jasłowska) – akcja performance **„GWIAZDY NA PLAŻY”** (Muszla Koncertowa, promenada)

19:30 Kabaret **TRUPA STYPA** (Muszla Koncertowa)

20:00 **EWA KAWKA** – koncert (Muszla Koncertowa)

20:30 Koncert zespołu **LONDYN** (Muszla Koncertowa)

21:30 Koncert chóru **GOSPEL VOICE** (Muszla Koncertowa)

23:00 koncert zespołu **TRANS – MANDALA** (Jazz Club Centrala)

00:00 koncert zespołu **JAMAJSKY NATURAL, BAJZEL** (Jazz Club Centrala)

Marcin Sudziński, Paweł Laufer – projekt fotograficzny **„O PODNIESIENIU RZECZY ZDEGRADOWANEJ”** (Wieża)

NIEDZIELA 23. 08. 2009

ASP Poznań – FAMATERIE – działania happeningowe

Marcin Sudziński, Paweł Laufer – projekt fotograficzny **„O PODNIESIENIU RZECZY ZDEGRADOWANEJ”**

17:00 GALERIA BEZDOMNA – wernisaż oraz finał warsztatu fotograficznego (Hala w Basenie Północnym)

18:45 Grupa **TEKTURA** – happening **„Muzeum Figur Laskowych.I”** (Miejski Dom Kultury, hol)

19:00 Wytwórnia **A'YoY** – **„Baśń o ludziach stąd”** - po projekcji: spotkanie z Władysławem Sikorą (Miejski Dom Kultury, sala widowiskowa)

21:00 Teatr Od-dzielný im. Jacka Bały – **„K. (!)”** (Miejski Dom Kultury, sala widowiskowa)

23:00 Koncert zespołu **STARGUARDMUFFIN** (Jazz Club Centrala)

ADRESY

Miejski Dom Kultury (MDK) (**KULTURHAUS**) ul. Wojska Polskiego 1

Muszla Koncertowa, Promenada (**KONZERTMUSCHEL, STRANDPROMENADE**)

Jazz Club Centrala ul. Armii Krajowej 3

Redaktor naczelny: Justyna Czarnota, tel. 0 509 782 849

Redakcja: Jolanta Goździk, Agnieszka Piktel, Barbara Pikula, Kaśka Piwońska, Kaśka Plebańczyk, Wioleta Rybak, Monika Szczepan, Martyna Woch

Adres redakcji: Zakład Teatrolologii UMCS, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin, e-mail: Szciana@wp.pl, www.teatrolologia-umcs.blogspot.com

Adres Redakcji na Festiwalu FAMA: ul. Piastowska 55, p. 35, 72-600 Świnoujście
Zapraszamy do współpracy!

organizatorzy:

organizatorzy:
ALMA-ART



dofinansowanie:



partnerzy:



Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie



novainvest



patroni medialni:

